



11 listopada - Narodowe Święto Niepodległości

Dzień 11 listopada został oficjalnie świętem narodowym dopiero w kwietniu 1937 roku, jednak jako Święto Niepodległości obchodzony był już od roku 1919. Do czasu wybuchu II wojny światowej oficjalnie święto obchodzono tylko dwa razy - w roku 1937 i 1938.

Po II wojnie światowej komunistyczne władze usunęły Święto Niepodległości z kalendarza, a świętem państwowym uczyniono dzień 22 lipca - datę podpisania Manifestu PKWN, jednak środowiska patriotyczne nadal obchodziły rocznicę wydarzeń z 11 listopada 1918 roku. W latach 1945 - 89 organizowane przez opozycję manifestacje patriotyczne były brutalnie tłumione przez oddziały ZOMO, a ich uczestnicy bici i aresztowani przez Służbę Bezpieczeństwa.

Po przemianach ustrojowych w 1989 roku Sejm IX Kadencji przywrócił 11 listopada do rangi święta narodowego. Dziś jest to jedno z najważniejszych świąt obchodzonych przez Polaków zarówno w kraju, jak i zagranicą.

Kwestia utworzenia państwa polskiego pojawiła się na arenie międzynarodowej w 1916 roku, kiedy to cesarze Austro-Węgier i Niemiec podpisali akt o utworzeniu w przyszłości z ziem polskich należących dawniej do Rosji satelickiego Królestwa Polskiego. Później deklaracje o potrzebie utworzenia niepodległej, zjednoczonej Polski składali także m.in. car Rosji Mikołaj II, prezydent USA T.W. Wilson, Piotrogrodzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich i rosyjski Rząd Tymczasowy.

Klęska Rosji w wojnie z Japonią wywołała w społeczeństwie polskim uzasadnione - jak się później okazało - nadzieje na utworzenie w nieodległej przyszłości niepodległego państwa polskiego. Działacze polskich partii liczyli w tym względzie na pomoc wyczerpanych działaniami wojennymi zaborców, tych jednak inte-

resowały głównie zasoby polskich rekrutów i zapasów wojennych. Sytuacja zaczęła się zmieniać wraz z przeciąganiem się działań wojennych, a co za tym idzie wyczerpywaniem się rezerw ludzkich i materialnych.

W czerwcu 1917 we Francji rozpoczęto formowanie Armii Polskiej, a 15 sierpnia 1917 w Lozannie powstał Komitet Narodowy Polski, który pełnił rolę rządu polskiego na emigracji.

Zbliżająca się wojenna klęska państw centralnych spowodowała jesienią 1918 nasilenie przygotowań do utworzenia na ziemiach polskich własnej administracji.

W Krakowie 28 października 1918 roku powołano Polską Komisję Likwidacyjną, na której czele stanął Wincenty Witos. Komisja zaczęła przejmować władzę z rąk Austriaków na terenie Galicji i Śląska Cieszyńskiego. Kilka dni później członkowie konspiracyjnej Polskiej Organizacji Wojskowej oraz legionści i młodzież rozbroili stacjonujących na tamtym terenie Austriaków. 3 listopada 1918 roku nastąpiła kapitulacja Austro - Węgier, a 9 listopada - po abdykacji cesarza Wilhelma II - proklamowano w Niemczech republikę.

W zaborze pruskim na początku listopada 1918 utworzona została Naczelna Rada Ludowa, a w nocy z 6 na 7 listopada w Lublinie powstał Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej na czele z Ignacym Daszyńskim, w którego skład weszli przedstawiciele PPS, PPSD i PSL „Wyzwolenie”. Równocześnie podległe rządowi oddziały przystąpiły do rozbrajania wojsk okupacyjnych na Lubelszczyźnie i Kielecczyźnie. 7 października 1918 roku powołana przez państwa centralne w 1917 jako najwyższa władza tymczasowa w Królestwie Polskim Rada Regencyjna ogłosiła odzyskanie przez Polskę niepodległości.

W numerze m.in.:

- 1 listopada - Dzień Wszystkich Świętych
- 2 listopada - Dzień Zaduszny
- Wyniki wyborów do sejmiku i senatu w 2007 r.
- Skarga w Strasburgu o Katyń
- 170 tys. polskich dzieci w brytyjskich szkołach
- W czym się przejawia patriotyzm Polaków?
- Obchody Święta Niepodległości Polski
- IX Festiwal im. Karola Szymanowskiego
- IV Festiwal "Charkow - Nasz Dom"
- Bravo, Фестиваль!

W Rządzie Tymczasowym dominowali zwolennicy Józefa Piłsudskiego, który powrócił do Warszawy z osadzenia w Magdeburgu 10 listopada 1918. Następnego dnia w Compiègne we Francji podpisano zawieszenie broni będące kapitulacją Niemiec i kończące I wojnę światową. Tego samego dnia Rada Regencyjna przekazała Piłsudskiemu naczelne dowództwo nad wojskiem polskim, a trzy dni później władzę cywilną. Powrót Piłsudskiego do stolicy wywołał entuzjazm wśród ludności i masowe rozbrajanie okupantów na terenie całej Kongresówki. Na ulicach Warszawy i innych miast świętowano odzyskanie niepodległości.

„Warszawa żyła w tych dniach na ulicach. (...) Gdy 11 listopada, w historycznym dniu zawieszenia broni, wyszedłem rano na miasto, ulica miała wygląd jakiś zupełnie inny niż zwykle: ludzie poruszali się szybko, każdy patrzył z ciekawością naokoło, każdy czegoś wyczekiwał, zawiązywały się rozmowy między ludźmi nieznanymi. Niemców spotykało się

niewielu i nie mieli już tak butnych min jak poprzednio, większość z nich miała już na mundurach czerwone rewolucyjne kokardki, dyscyplina rozluźniła się, widziało się i czuło się już zupełną dezorganizację tej karnej armii. Ludność samorzutnie zaczęła rozbrajać żołnierzy, którzy podawali się temu przeważnie bez protestu.” (M. Jankowski, „11 listopada 1918 r.” [w:] Warszawa w pamiętnikach pierwszej wojny światowej, Warszawa 1971).

Józef Piłsudski powołał nowy centralny rząd, który w dniu 21 listopada wydał manifest zapowiadający reformę rolną i nacjonalizację niektórych gałęzi przemysłu, uzależniając jednak ich przeprowadzenie od postanowień przyszłego Sejmu Ustawodawczego. Jednocześnie wprowadzono bardzo korzystne dla robotników warunki pracy i zapowiedziano wybory parlamentarne.

W dniu 22 listopada Józef Piłsudski ogłosił się Naczelnikiem Państwa i razem z premierem podpisał dekret o tymczasowych władzach Republiki Polskiej.

Historia i obyczaje

1 listopada - Dzień Wszystkich Świętych

Kościół wspomina w tym dniu nie tylko oficjalnie uznanych świętych, czyli tych beatyfikowanych i kanonizowanych, ale także wszystkich wiernych, którzy osiągnęli zbawienie i przebywają w niebie. Kościół widzi w nich swoich orędowników u Boga i przykłady do naśladowania. Wstawiennictwa Wszystkich Świętych wzywa się w szczególności ważnych wydarzeniach w życiu Kościoła. Śpiewa się wówczas Litanię do Wszystkich Świętych, która należy do najstarszych modlitw Kościoła.

W odróżnieniu od tej uroczystości, następnego dnia - 2 listopada - wspomina się wszystkich wiernych zmarłych (Dzień Zaduszny). Jest to dzień modlitwy za tych, którzy w czyśćcu przygotowują się do chwały nieba.

Uroczystość Wszystkich Świętych wywodzi się głównie z czci oddawanej męczennikom, którzy oddali życie dla Chrystusa, a których nie wspomniano ani w martyrologiach miejscowych, ani w kanonie mszy świętej. W III wieku rozpowszechniła się tradycja przenoszenia relikwii świętych, albo części tych relikwii w inne miejsca. W ten sposób chciano zaznaczyć, że święci są własnością całego Kościoła.

Od wieku IV datuje się także kult wyznawców: Ojców Apostolskich, Ojców Kościoła, świętych biskupów, pustelników, ascetów, świętych dziewic i pokutnic. Ponieważ świętych męczenników było bardzo wielu a większość z nich stanowili bohaterowie bezimienni a w Kościele antiocheńskim już w wieku IV pierwszą niedzielę po Zielonych Świątach poświęcono ich czci i pamięci.

13 maja 608 roku rzymską świątynię pogańską ku czci wszystkich, zwłaszcza nieznanych bóstw papież Bonifacy IV poświęcił Matce Bożej i świętemu męczennikom. W wieku VIII zmieniono tytuł świątyni, rozszerzając go: ku czci Matki Bożej, męczenników i wszystkich sprawiedliwych. Papież Jan XI w roku 935 ustanowił osobne święto ku czci Wszystkich Świętych, wyznaczając je na dzień 1 listopada.

Dzień Wszystkich Świętych przypomina nam przede wszystkim tych Świętych Pańskich, którzy nie mają swoich

osobnych dni w roku liturgicznym - nieznanych sług Bożych.

Odwiedzanie grobów jest zwyczajem znanym niemal wszystkim ludom, przekazywanym z pokolenia na pokolenie. Chrześcijanie podjęli tę tradycję i nadali jej wymiar religijny.

Pierwsze chrześcijańskie gminy w Kartaginie i Hadrumentum grzebały swych zmarłych we wspólnych nekropoliach, w pobliżu innych grobów. Już wówczas kultywowano obyczaj odwiedzania cmentarzy.

W Polsce jeszcze na początku XX wieku podczas uroczystości Wszystkich Świętych szczególną czcią otaczano żebraków i tzw. proszalnych dziadów, siedzących zazwyczaj przed wejściem do kościołów i na cmentarzach. Na tę okazję gospodynie wypiekały specjalne małe chlebki, zwane powałkami lub peretyczkami. Miały one podłużny kształt, a środek ozdobiony był krzyżem. Pieczono je dzień lub dwa wcześniej, gdyż 1 listopada, gdy dusze przodków wracały do swoich domów, nie wolno było rozpałać ognia. Piec miał być bowiem ulubionym miejscem przebywania duchów. Uważano, że jeśli ktoś tego dnia piecze chleb, domostwu grozi pożar.

Zgodnie z tradycją wypiekano tyle chlebków, ilu było zmarłych w rodzinie. Wręczając chlebki żebrakom, uważanym za osoby utrzymujące kontakt z zaświatami, proszono ich, aby modlili się za dusze zmarłych. W niektórych regionach Polski dawano żebrakom także kaszę, mięso i ser. Chlebek ofiarowywany był również księdzu, by modlił się w intencji dusz tych zmarłych, o których nikt już nie pamiętał.

Wieczorem 1 listopada rodzina gromadziła się w domu na modlitwę w intencji zmarłych. Gospodynie na stole odświętnie przykrytym białym obrusem pozostawiały chlebki, aby zmarli «odwiedzający» dom, nie odeszli głodni. Zwyczaj «karmienia zmarłych» wyrósł z tradycji przedchrześcijańskiej, gdy na grobach stawiano chleb, miód i kaszę. Często urządzano na cmentarzach lub w pobliskiej kaplicy uroczystości «dziadów». Wywoływano dusze zmarłych, zastawiano jadłem stoły i śpiewano - uważając, że to przyniesie ulgę duszom.

Innym akcentem święta było palenie ognia. Początkowo

ogniska płonęły na rozstajach dróg, wskazując kierunek wędrującym duszom, które przy ogniu mogły się ogrzać. Na przełomie XVI i XVII wieku zaczęto palić ogień na grobach.

Obecnie na mogiłach i cmentarzach płoną znicze i świece, które są symbolem pamięci o zmarłych. Składamy też ofiary na tzw. wypominki, wypisując imiona zmarłych na kartkach, prosząc, by cały Kościół modlił się za nich.

Potoczna nazwa Święto Zmarłych została wypromowana w czasach PRL. Używanie tej nazwy szczególnie na określenie Uroczystości Wszystkich Świętych (1 listopada) jest w opinii Kościoła Rzymskokatolickiego błędne.

(PAP)

2 listopada - Dzień Zaduszny

Jest to dzień nabożeństw i modłów w intencji wszystkich zmarłych, a zwłaszcza dusz odbywających jeszcze pokutę. Służą temu m.in. ofiary składane w kościołach i na cmentarzach. Są to tzw. wypominki za naszych najbliższych zmarłych, by cały Kościół modlił się za ich zbawienie. Z ambon lub przy ołtarzu odczytuje się imiona zmarłych i odmawia zwyczajowe modlitwy za wszystkich zmarłych.

Tradycja obchodów tego święta sięga czasów biblijnych. Już w Piśmie Świętym Starego Testamentu można odnaleźć pierwsze wzmianki o zapisywaniu w specjalnych księgach imion osób zmarłych. Tradycja ta przetrwała do czasów apostołskich.

Obchody Dnia Zadusznego zapoczątkował w chrześcijaństwie w roku 998 św. Odilon, opat z Cluny, jako przeciwwagę dla pogańskich obrządków czczących zmarłych. Na dzień modłów za dusze zmarłych ś. stąd nazwa «Zaduszki» ś. wyznaczył św. Odilon pierwszy dzień po Wszystkich Świętych. W XIII wieku ta tradycja rozpowszechniła się w całym Kościele katolickim. W XIV wieku zaczęto urządzać procesje na cmentarz do czterech stacji. Przy stacjach odmawiano modlitwy za zmarłych i śpiewano pieśni żałobne. Piąta stacja odbywała się już w kościele, po powrocie procesji z cmentarza.

W Polsce tradycja Dnia Zadusznego zaczęła się tworzyć już w XII wieku, a z końcem XV wieku była znana w całym kraju. W 1915 roku papież Benedykt XV, na prośbę opata benedyktynów zezwolił, aby tego dnia każdy kapłan mógł odprawić trzy msze: w intencji poleconej przez wiernych, za wszystkich wiernych zmarłych i według intencji papieża.

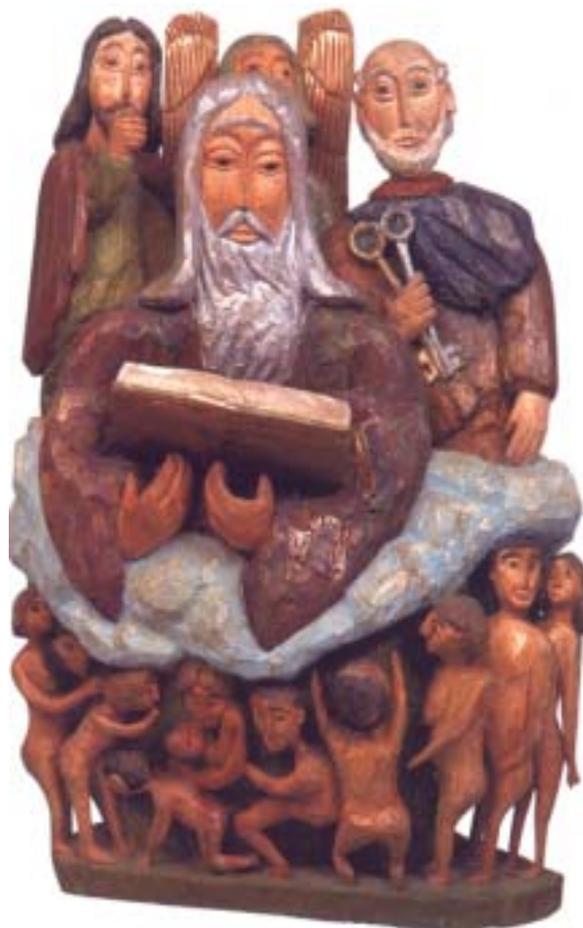
W Zaduszki odwiedza się cmentarze, groby zmarłych z rodziny i uczestniczy się w mszach, modląc się w intencji zmarłych. Tego dnia istnieje tradycja zapalania świeczek czy zniczy na grobach zmarłych oraz składania kwiatów, wieńców lub też innego typu ozdób mających być symbolem pamięci o tychże zmarłych.

Potoczna nazwa Święto Zmarłych została wypromowana w czasach PRL i była elementem prób laicyzacji państwa. Używanie tej nazwy szczególnie na określenie Uroczystości Wszystkich Świętych (1 listopada) jest w opinii Kościoła Rzymskokatolickiego błędne.

W prawosławiu modlitwom w intencji zmarłych patronują św. Dymitr i Jan Chrzciciel (w sierpniowe święto ścięcia Jana Chrzciciela prawosławni wspominają poległych żołnierzy).

U luteran nie ma kultu zmarłych, lecz kultywowana jest stała pamięć i troska o groby zmarłych. Przy wielu luterzańskich nekropoliach znajduje się dom, w którym mieszka gospodarz opiekujący się cmentarzem.

Kalwini polscy dostosowali pamięć o zmarłych do polskiej



Uroczystości Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny zostały wprowadzone do liturgii Kościoła powszechnego w średniowieczu (IX-XI w). Dzień 1 listopada poświęcono zmarłym zbawionym, a 2 listopada tym, których dusze „mogą być zbawione dzięki jałmużnie i modlitwom”. Na zdjęciu ludowa wizja Sądu Ostatecznego.

tradycji, gromadząc się w Dzień Zaduszny w cmentarnej kaplicy na okolicznościowym nabożeństwie.

Żydzi wspominają zmarłych w rocznicę śmierci, kiedy zapalają specjalną świecę i odmawiają modlitwę «Boże pełen miłosierdzia» lub tradycyjny kadisz. W rocznicę śmierci słynnych rabinów i cadyków umieszcza się na ich grobach karteczki z prośbami o wstawiennictwo.

Inne oryginalne kulturowo sposoby obchodzenia tego święta to anglosaski Halloween i latynoski Dzień Wszystkich Zmarłych.

Z Zaduszkami związanych było niegdyś wiele ludowych zwyczajów i wierzeń. Porządkowano nie tylko groby, ale także domy, bo wierzono, że dusze zmarłych wracają tego dnia w miejsca, gdzie spędziły całe doczesne życie. Zostawiano otwarte furki i drzwi, aby dusze mogły wejść do domów, gdzie zostawiano dla nich pieczone pierogi, chleby, bób, kaszę i to, co jadło się na kolację. Wieszano też czysty ręcznik, obok stawiano wodę i mydło, aby dusze mogły się obmyć. Przekazywano sobie opowieści o spotkaniach z duszami zmarłych, błąkającymi się po lasach, a od zmierzchu po cmentarzach i w pobliżu kościołów. Natomiast bardzo niebezpieczne były dusze potępionych, które straszyły przy mostach, młynach i na rozstajach dróg.

(PAP)

Wiadomości z Polski

Wyniki wyborów do sejmu i senatu w 2007 r.

Państwowa Komisja Wyborcza ogłosi w Dzienniku Ustaw w formie obwieszczenia oraz poda do wiadomości publicznej wyniki wyborów do Sejmu i do Senatu. W obwieszczeniu zamieszczone zostaną podstawowe informacje zawarte w protokołach wyborów posłów w okręgach wyborczych. Następnie Państwowa Komisja Wyborcza przesyła Marszałkowi Sejmu oraz Sądowi Najwyższemu sprawozdanie z wyborów nie później niż 14 dnia po ogłoszeniu obwieszczenia.

Wyniki wyborów do sejmu 2007r.

Partie, które wprowadziły swoich przedstawicieli do Sejmu

Komitet Wyborczy	Głosy	Punkty proc. (zmiana)	Mandaty (zmiana)	% mandatów
PO	6 701 010	41,51% +17,37%	209 +76	45,43%
PiS	5 183 477	32,11% +5,12%	166 +11	36,09%
LiD	2 122 981	13,15% +1,84%[41] / -4,40[42]	53 -2[43]	11,52%
PSL	1 437 638	8,91% +1,95%	31 +6	6,74%
Samoobrona RP	247 335	1,53% -9,86%	- -56	-
LPR	209 171	1,30% -6,67%	- -34	-
PPP	160 476	0,99% +0,22%	- -	-
Partia Kobiet	45 121	0,28% -	- -	-
Mniej. Niemiecka	32 462	0,20% -0,07%	1 -1	0,2%
SO Patriotyczna	2531	0,02% -	- -	-

Wyniki wyborów do senatu 2007r.

Komitet Wyborczy	Mandaty	(zmiana)
Platforma Obywatelska RP	60	+26
Prawo i Sprawiedliwość	39	-10
Cimoszewicz do Senatu	1	-

Frekwencja

Zgodnie z oficjalnymi wynikami wyborów ze 100% obwodów opublikowanymi przez PKW, frekwencja wyniosła 53,88%. W poprzednich wyborach parlamentarnych frekwencja była niższa o 13,13 punktów procentowych i wyniosła 40,57%.

Ważność wyborów

Zgodnie z kalendarzem wyborczym do 19 stycznia 2008 Sąd Najwyższy - Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych zobligowany jest do wydania uchwały w sprawie ważności wyborów.

	Platforma Obywatelska RP	Prawo i Sprawiedliwość
Lider	Jarosław Kaczyński	Donald Tusk
Data założenia	13 czerwca 2001	24 stycznia 2001
Adres siedziby	ul. Nowogrodzka 84/86, 02-018 Warszawa	ul. Władysława Andersa 21, 00-159 Warszawa
Ideologia polityczna	neokonserwatyzm, chrześcijańska demokracja	chadecja, ordoliberalizm, konserwatyzm
Liczba członków	16 900 (styczeń 2008)	ok. 33 920 (czerwiec 2007)
Członkostwo międzynarodowe	brak	Międzynarodówka Chrześcijańsko-Demokratyczna
Europejska Grupa Parlamentarna	Unia na rzecz Europy Narodów	Europejska Partia Ludowa - Europejscy Demokraci
Młodzieżówka	Forum Młodych PiS	Stowarzyszenie Młodzi Demokraci
Barwy	czerwień, lazur	błękit, pomarańcz
Obecni posłowie (%)	160 (35%)	209 (45%)
Obecni senatorowie (%)	38 (38%)	59 (59%)
Strona internetowa	http://www.pis.org.pl/	http://www.platforma.org/

Czy Shrek zdobędzie Oscara?



Homer Simpson, Shrek czy Żółwie Ninja? Kto w 2008 roku będzie walczyć o Oscara? Akademia Sztuki i Techniki Filmowej na razie nominowała do tej prestiżowej nagrody 12 filmów animowanych. Selekcja nadal trwa.

W tym zaszczytnym gronie oprócz «Simpsonow» i «Shreka Trzeciego» znajdziemy również «Film o pszczołach» («Bee Movie») oraz animację o pingwinach kochających surfing - «Na fali» («Surf Up»). Nie zabraknie też «Wojowniczych Żółwi Ninja» i «Ratuj».

Filmy spoza Ameryki reprezentuje m.in. japońska animacja «Tekkonkinkreet» Michaela Arisa. Nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja w sprawie nominacji głośnego filmu «Persepolis» o pewnej odważnej dziewczynce z Iranu. Obraz ma już na swoim koncie nagrodę festiwalu w Cannes. Mamy nadzieję, że wywalczy Oscara.

Polański nakręci film według powieści *The Ghost* o Blairze

Polański współpracuje nad scenariuszem z autorem powieści Robertem Harrisem. Zdjęcia mają rozpocząć się w przyszłym roku na północy Europy. W filmie zagrają brytyjscy aktorzy.

Narratorem powieści jest ghostwriter - osoba wynajęta przez byłego premiera W. Brytanii do pomocy w pisaniu jego wspomnień, która zostaje uwikłana w polityczną intrygę.

Paralele z Blairem, którego Harris zna od 15 lat, są oczywiste. Podobnie jak Blair, fikcyjny premier Adam Lang jest niegdyś popularnym politykiem, który utracił władzę z powodu swojego bliskiego sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi w «wojnie z terroryzmem».



Polański powiedział, że był zainteresowany nakręceniem politycznego thrillera, a «The Ghost» idealnie się do tego nadawał. «Robert skonstruował powieść z takim suspensem, że trudno się od niej oderwać» - powiedział zdobywca Oscara w roku 2003 za «Pianistę».

W październiku Blair otrzymał od Random House ponad 4 miliony funtów zaliczki za napisanie wspomnień. Jak pisze Associated Press, zastrzegł wówczas, że nie zamierza zatrudnić nikogo, kto napisałby za niego pamiętniki.

Tony Blair jest obecnie wystawnikiem na Bliski Wschód tzw. kwartetu madryckiego, w którego ramach ONZ, UE, USA i Rosja pracują nad rozwiązaniem konfliktu izraelsko-palestyńskiego.

(PAP)

Polacy radzą Ukraińcom, jak walczyć z korupcją w mediach

«Ukraińskie społeczeństwo nie otrzymuje z telewizji czy gazet obrazu rzeczywistości: dostaje informacje, za które zapłacono. O tym, co pokazywać i co mówić, decydują przeważnie politycy i ich pieniądze» - powiedziała PAP dyrektor kijowskiego Instytutu Informacji Masowej Wiktorija Sjumar.

Uczestnicy seminarium podkreślali, że zjawisko kupowania materiałów dziennikarskich było na Ukrainie szczególnie wyraźnie widoczne w czasie kampanii przed wcześniejszymi wyborami parlamentarnymi 30 września.

«W niektórych stacjach telewizyjnych nie było "normalnych" informacji dziennikarskich. Prawie wszystko, co emitowano w wiadomościach, było kupione» - mówił dziennikarz telewizji informacyjnej Kanał 5 Jehor Sobolew.

Jako inicjator zapoczątkowanej w ubiegłym miesiącu akcji «Nie sprzedamy się» Sobolew zauważa, że «wielu ukraińskich dziennikarzy nie widzi żadnego problemu w tym, że realizują materiały zamówione i opłacone». Tymczasem,

jak zaznaczył, «dziennikarz jest jak aktor: albo gra na scenie teatralnej, albo w filmie pornograficznym - wybór zależy od niego».

Niestety, zrozumienia tego problemu wśród ukraińskich dziennikarzy nie widać. «Do tej pory przyłączyło się do nas tylko 50 osób» - mówi Sobolew.

Polscy uczestnicy kijowskiego seminarium - dziennikarze TVN24, «Tygodnika Powszechnego» i «Gazety Wyborczej» - pocieszali ukraińskich kolegów, że w środowisku dziennikarskim naszego kraju korupcja również istnieje, choć nie jest problemem tak masowym, jak na Ukrainie.

«W Polsce korupcja w mediach nie ma charakteru systemowego. Udało się nam stworzyć media publiczne i silne media komercyjne, dla których najważniejsza jest wiarygodność. Właśnie to jest głównym sposobem walki z korupcją i przed takimi wyzwaniem stoi dzisiejsza Ukraina. Wiarygodność jest dla mediów największym kapitałem» - powiedział Marcin Wojciechowski z «Gazety Wyborczej».

Jarosław Junko (PAP)

Bohdan Osadczyk laureatem nagrody im. Giedroycia

Bohdan Osadczyk, prof. Uniwersytetu Berlińskiego, wieloletni współpracownik «Kultury» paryskiej, jest publicystą od lat zaangażowanym w pojednanie polsko-ukraińskie. Jerzy Pomianowski, który wygłaszał laudację, przypomniał, że tegoroczny laureat nagrody był jednym z najważniejszych współpracowników Jerzego Giedroycia jeżeli chodzi o realizację wizji polskiej polityki wschodniej redaktora z Maisons-Laffitte.

«Kiedy zaczynaliśmy współpracę z Jerzym Giedroyciem, wierzyliśmy święcie, że nam się uda. Nasze przekonania, nasza wiara, stały się rzeczywistością. To był wielki triumf. Chyba pierwszy raz w historii zdarzyło się, żeby idea, powstała na emigracji, przetrwała do krajów ojczystych i w nich zwyciężyła» - powiedział Osadczyk.

«Na to, aby to zwycięstwo się rozwijało, potrzebne jest, żeby nasze państwa były silne, skonsolidowane, a nie pogrążone w niesnaskach i kłótniach. Ukraina potrzebuje Polski silnej, dynamicznej, rozwijającej się, żeby Polskę cenili i znali jej autorytet. Ale Polska także potrzebuje Ukrainy silnej, skonsolidowanej. Tylko razem możemy coś zrobić, a nie pojedynczo» - powiedział laureat.

«Stare metody wypracowane przez dawne ekipy, a przede wszystkim przez prezydentów Kwaśniewskiego i Kuczmę, już się kompletnie zużyły. Trzeba nowych metod, nowego podejścia» - podkreślił Osadczyk.

Obecny na ceremonii wręczenia nagrody prezydent Lech

Kaczyński zauważył, że obecny rząd doskonale rozumie ideę Giedroycia, że pozycja Polski na Zachodzie w dużym stopniu zależy od tego, jaka jest pozycja Polski na Wschodzie.

«Relacje z Rosją są dyktowane tym, jaką ten kraj w ostatnich latach prowadzi politykę. Tu pole manewru jest małe, ale mogę powiedzieć, że nasze relacje z Ukrainą, a także z krajami, które leżą dalej od niej na południowy wschód, jak Gruzja, są nieporównanie lepsze niż dwa lata temu - zauważył prezydent.

«Jesteśmy rzecznikiem ukraińskiej sprawy w Europie. Mam nadzieję, że doczekamy tego, że Ukraina będzie i w NATO i w Unii Europejskiej» - powiedział Lech Kaczyński.

Nagroda im. Jerzego Giedroycia została ustanowiona w 2001 roku, w pierwszą rocznicę śmierci twórcy «Kultury» i Instytutu Literackiego w Paryżu. Otrzymują ją osoby, które w działalności publicznej traktują politykę jako służbę krajowi, kierują się dbałością o utrzymanie dobrych stosunków z państwami Europy Środkowej i Wschodniej, a także przyczyniają się do rozwoju niepodległościowej myśli politycznej.

Laureat otrzymuje dyplom i statuetkę wykonaną przez artystów Andrzeja i Roussanę Nowakowskich. Dotychczas nagrody otrzymali: Jerzy Kłoczowski, Zbigniew Gluza i Ośrodek Karta, Andrzej Przewoźnik, Marek Karp i Ośrodek Studiów Wschodnich, Natalia Gorbaniewska i Jerzy Pomianowski.

(PAP)

Skarga w Strasburgu o Katyń

Rosyjskie Stowarzyszenie Memoriał złożyło w Europejskim Trybunale Praw Człowieka w Strasburgu skargę na postępowanie sądów w Rosji, które odmawiają rozpatrzenia wniosku organizacji dotyczącego rehabilitacji ofiar zbrodni katyńskiej.

Szef Komisji Polskiej Memoriału Aleksandr Gurianow powiedział, że skarga dotyczy naruszenia prawa Memoriału do występowania w roli wnioskodawcy w tej sprawie. Stowarzyszenie zdecydowało się zwrócić do Strasburga wobec wyczerpania się drogi prawnej w Rosji.

Memoriał - organizacja pozarządowa dokumentująca zbrodnie komunistyczne - domagał się wcześniej, aby właściwy sąd zobligował Główną Prokuraturę Wojskową Federacji Rosyjskiej, by ta w postępowaniach dotyczących polskich oficerów zamordowanych w 1940 roku przez NKWD, przestrzegając rosyjskiej ustawy z 1991 roku o rehabilitacji ofiar represji politycznych.

Stowarzyszeniu chodziło o to, aby sąd zobowiązał prokuraturę wojskową do wydawania zaświadczeń o rehabilitacji bądź orzeczeń o odmowie rehabilitacji. Pozytywna decyzja pozwoliłaby rodzinom ofiar występować do sądów o symboliczne odszkodowania, których wypłacanie przewiduje ustawa z 1991 roku.

W lutym tego roku Sąd Rejonowy w Moskwie odrzucił wniosek stowarzyszenia w tej sprawie, a w maju Moskiewski Sąd Miejski utrzymał w mocy jego wyrok.

Ta sytuacja traktowana jest w Strasburgu jako wyczerpanie możliwości dochodzenia swoich praw we własnym kraju. Po wyroku sądu drugiej instancji mieliśmy sześć miesięcy na złożenie zażalenia do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Tak też postąpiliśmy - wyjaśnił Gurianow.

Przez cały czas zależało nam na tym, aby to sąd w Rosji rozpatrzył sprawę rehabilitacji polskich oficerów. Naszym

celem nie było dotarcie do Strasburga. Chcieliśmy tego uniknąć. Skoro jednak nie ma innego wyjścia, zwróciliśmy się do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka - podkreślił przedstawiciel Memoriału.

Stowarzyszenie skierowało do moskiewskiego sądu rejonowego dziesięć jednakowych wniosków dotyczących łącznie 16 ofiar mordu. Chodzi o siedem osób rozstrzelanych w ówczesnym Kalininie (obecnym Twerze) i pochowanych w Miednoje oraz dziewięć zamordowanych w Katyniu.

W lutym sąd podjął decyzje odmowne, które 1 marca w jednym pakiecie przekazał stowarzyszeniu. Memoriał zaskarżył te decyzje do Sądu Miejskiego, który jednak 22 maja utrzymał je w mocy.

Główna Prokuratura Wojskowa FR konsekwentnie odmawia rehabilitacji ofiar zbrodni katyńskiej, twierdząc, że dokumenty dotyczące mordu na polskich oficerach nie zachowały się, więc nie może ona rozpatrzyć wniosków o ich rehabilitację.

Tymczasem ustawa z 1991 roku stanowi, że prokuratura powinna albo wystawić zaświadczenie o rehabilitacji albo orzeczenie o braku podstaw do rehabilitacji. - Chcąc uniknąć drogi sądowej - bo to do sądu należy ostateczna decyzja w sprawie rehabilitacji - prokuratura znalazła trzecią drogę: nie podejmuje ani decyzji ani na «tak», ani na «nie» - zauważył Gurianow.

Odmawiając rozpatrzenia wniosku Memoriału, sąd rejonowy argumentował, że w tym wypadku stowarzyszenie broni interesów osób trzecich, a nie własnych. Sąd orzekł, że zgodnie z ustawą, Memoriał ma prawo wnioskować o rehabilitację, nie ma natomiast prawa zaskarżania odmowy rehabilitacji.

Stowarzyszenie uważa, że taka interpretacja narusza jego konstytucyjne prawo do dochodzenia sprawiedliwości przed sądem.

(PAP)

Wiadomości polonijne**170 tys. polskich dzieci w brytyjskich szkołach**

Dane te publikuje tygodnik «The Observer», cytując przedstawicielkę IPPR Jill Rutter, która uważa, że rząd powinien zwrócić uwagę na kwestię nauczania angielskiego dzieci imigrantów, ponieważ dostępne środki finansowe nie nadążają za liczbą dzieci zapisujących się do szkół i wymagających dodatkowych zajęć z angielskiego.

Jak powiedział Mike Brookes, sekretarz generalny Narodowego Stowarzyszenia Kierowników Szkół (National Association of Headteachers - NAHT), którego przedstawiciele wystąpią we wtorek przed komisją ekonomiczną Izby Lordów, niektórzy członkowie Stowarzyszenia sądzą, że zjawiska wzmożonego napływu dzieci imigrantów do szkół nie da się ani przewidzieć, ani skontrolować.

«Bardzo ważne, by wszystkie dzieci znalazły dla siebie miejsce w szkołach i czuły się częścią społeczności, ale chęć przyjęcia tych dodatkowych dzieci napotyka ograniczenia w postaci pojemności szkół» - podkreślił Brookes.

Duża presja na miejsca w szkołach występuje zwłaszcza w szkołach wiejskich w rejonach, gdzie w przeszłości nie osiedlali się imigranci. Szkoły, mimo że generalnie uważają, iż dzieci imigrantów z nowych krajów UE uczą się dobrze i chętnie, obawiają się, że w dużej liczbie mogą one zaszkodzić

wynikom nauczania, z których szkoły są rozliczane.

«Observer», który rozmawiał z NAHT, pisze, iż rosnąca liczba zagranicznych uczniów, których rodzice są imigrantami z nowych krajów UE, oznacza, że finansom niektórych szkół grozi załamanie, ponieważ nie mają środków na nowe potrzeby. «Szkoły zwyczajnie nie wiedzą, jak dużą liczbę dzieci imigrantów będą musiały przyjąć» - dodał Brookes.

Kierowniczka szkoły dla dziewcząt w południowym Londynie (Tolworth Girls' School) Clarissa Williams poinformowała, że na naukę angielskiego dla dzieci, dla których nie jest on językiem wyniesionym z domu, jej szkoła otrzymała w roku szkolnym 1,3 tys. funtów, tymczasem potrzeby były tak duże, iż z budżetu przeznaczanego na inne cele musiała wydać 30 tys. funtów na dodatkowe lekcje angielskiego.

Rządowa zapomoga dla szkół na dodatkowe lekcje dla dzieci z mniejszości etnicznych i narodowych wynosi obecnie 180 mln funtów wobec 160 mln funtów w 2005 r., a do 2010 r. ma sięgnąć 206 mln funtów - powiedziały gazecie źródła rządowe. (PAP

<http://polonia.pap.net.pl/>

Nowa Miss Polonii Amerykańskiej

W Polskim Centrum im. Jana Pawła II (USA) Jury wybrało MISS POLISH-AMERICAN 2008 pannę Jessicę Myslikowską, lat 19 zamieszkałą w Gainesville, FL.

NAGRODY: korony z austriackiego kryształu; szarfy i kwiaty; półroczne stypendium w Maya, s Model Agency; bilet lotniczy oraz udział w najbardziej prestiżowym konkursie Miss Polonia S.A. w Polsce; wycieczka do Meksyku; zwiedzanie między innymi takich miast jak Mexico City, Acapulco; 5 dni pobytu w Clearwater na Florydzie; zestawy kosmetyków; wejściówki na polskie koncerty, pokazy, premiery; możliwość współpracy z agencjami modelek w USA i Polsce.

Wybory Miss Polish-American 2008 oraz Bal Koronacyjny uświetniły występy zespołu Krywań oraz Kabaretu Masztalskich. Publiczność, która licznie zgromadziła się aby uczestniczyć w tym wydarzeniu bawiła się wyśmienicie.

Miss Polish-American Pageant, Illinois not-for profit org. USA, 27 listopada 2007 r.

**Konferencja Naukowa z okazji 140-tej rocznicy urodzin Marii Skłodowskiej-Curie**

Konferencja, w której przygotowaniach mam zaszczyt uczestniczyć, podobnie jak i organizowane co 3 lata Sejmiki Młodzieży Polonijnej, jest rezultatem współpracy Chicagowskiego Kuratorium Oświaty, Konsulatu RP, Curie High School, Rady Nauczycieli Polonijnych, prywatnych organizacji oraz uczelni: Northeastern Illinois University, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i wielu innych. Weźmie w niej udział wielu znakomitych uczonych z Polski, Kanady i USA.

Konferencja adresowana jest do młodzieży szkół średnich, studentów szkół wyższych oraz środowisk naukowych w Chicago. Jej celem jest przybliżenie młodzieży uczącej się w Stanach Zjednoczonych sylwetki, działalności i osiągnięć wielkiej uczzonej, która jako jedyna kobieta w historii uhonorowana została dwukrotnie Nagrodą Nobla. Pokazując historię tej niezwykłej kobiety - emigrantki, wpływ jej pracy i

działalności społecznej na rozwój wielu dziedzin życia, chcemy motywować młodzież do nauki i pracy oraz wskazać możliwości, które należy dobrze wykorzystać. Rok szkolny 2007-2008 ogłoszony został w szkołach chicagowskich Rokiem Marii Skłodowskiej-Curie. Sukces tego ogromnego i ambitnego przedsięwzięcia powinien być naszą wspólną sprawą, a szczególnie my Polacy powinniśmy zadbać o to aby spopularyzować postać Marii Skłodowskiej - Curie w Stanach Zjednoczonych i podkreślić jej ogromny wpływ na rozwój nauki i naszej cywilizacji. Zależy nam na tym, aby Polska i Polacy byli kojarzeni z sukcesem i wielkimi osiągnięciami naukowymi. Konferencja będzie wspaniałą okazją do zaprezentowania naszego kraju od jak najlepszej strony.

Alina Mikołajczyk, USA, Sejmik Młodzieży Polonijnej
<http://www.polishnews.com/>

Wystawa pamiątek po Józefie Piłsudskim

Wystawę otworzyła córka Marszałka Jadwiga Piłsudska-Jaraczewska.

Jednymi z najcenniejszych prezentowanych na wystawie pamiątek są czapka i kurtka Marszałka oraz szabla подарowane przez jego żonę Aleksandrę Piłsudską do zbiorów Muzeum Wojska w 1922 r.

Zobaczyć można także m.in. portrety rodziców Piłsudskiego, ryngraf z Matką Boską Ostrobramską wręczony mu przez oficerów sztabu w 1916 r. oraz fotel, biurko, stół szachowy, obrazy (w tym portrecik Kasztanki autorstwa Wojciecha Kossaka), pochodzące z sypialni i pokoju narożnego Marszałka w Belwederze.

Oprawę dla nich stanowią oryginalne fotografie ukazujące Piłsudskiego, autorstwa znanych i cenionych fotografików: Jana Bułhaka, Jana Rysia, Mariana Fuksa, Leonarda Siemaszko, Karola Pęcherskiego (reprezentacyjny portret marszałka z 1921 r.) Witolda Pikiela oraz licznych fotografików amatorów. Ukazują one Piłsudskiego od dzieciństwa poprzez działalność konspiracyjną, legionową, wojnę polsko-sowiecką, przewrót majowy, przejście władzy, aż do ostatnich dni życia i działalności.

Uzupełnieniem są portrety olejne Piłsudskiego i jego rodziny oraz sceny bitewne malowane po 1920 r. przez takich twórców jak: Konrad Krzyżanowski, Józef Mehoffer, Ludomir Ślendrański, Konstanty Mańkowski, Blanka Mercere, Ignacy Witkiewicz i Stefan Norblin.

Prezentowane są także dzieła znanych polskich malarzy walczących u boku Piłsudskiego w legionach: Jana Gumowskiego, Leopolda Gottlieba, Stanisława Janowskiego, Wojciecha Jastrzębowski, Kazimierza Młodzianowskiego, Zdzisława Czermańskiego, Tadeusza Pruszkowskiego i Ignacego Pinkasa.

Józef Piłsudski urodził się 5 grudnia 1867 roku na Wileńszczyźnie. Działał w konspiracji na terenie dawnego

zaboru rosyjskiego. W wieku 19 lat za udział w spisku, którego celem było zabicie cara, skazany został na 5 lat zesłania. Po powrocie z Syberii organizował konspiracyjne oddziały wojskowe, w tym Związek Walki Czynnej.

W październiku 1914 roku z inicjatywy Piłsudskiego utworzono Polską Organizację Wojskową (POW). W wyniku późniejszej akcji dyplomatycznej polskich posłów, władze austriackie wyraziły zgodę na organizację Legionów Polskich. Piłsudski objął dowództwo 1. Pułku, który brał udział w bitwach na froncie galicyjskim.

Od 11 listopada 1918 roku Piłsudski sprawował władzę wojskową w Polsce. W styczniu 1919 roku został wybrany przez Sejm na Naczelnika Państwa. Był Wodzem Naczelnym w wojnie polsko-rosyjskiej 1920 roku. Opracował i przeprowadził plan ofensywy znad Wieprza, który przechylił szalę zwycięstwa w bitwie warszawskiej.

W 1923 roku wycofał się z życia politycznego, protestując przeciwko objęciu władzy przez koalicję narodowo-ludową. W maju 1926 roku Piłsudski zdecydował się na wystąpienie przeciwko rządowi na czele wiernych sobie oddziałów wojska.

Po przewrocie majowym formalnie objął Ministerstwo Spraw Wojskowych i urząd generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, faktycznie stał się głównym decydującym w państwie. Piłsudski wprowadził system polityczny zwany sanacją. Krytykowany był za ograniczenie roli parlamentu, zwiększenie wpływu wojskowych na politykę, a także za rozprawienie się z opozycją parlamentarną. W latach 1926-1928 i 1930 pełnił funkcję premiera.

Marszałek Piłsudski zmarł 12 maja 1935 roku. Jego ciało spoczywa w krypcie na Wawelu, a serce - w grobie jego matki na cmentarzu na Rossie w Wilnie.

(PAP)

W czym się przejawia patriotyzm Polaków?

Co jest dla nas wyznacznikiem patriotyzmu? Pójście na wybory (tak uważa 91,5% Polaków) i wywieszenie w święto państwowe symboli narodowych (90,8%) - tak wynika z badania, które tuż przed Świętem Niepodległości dla dziennika «Polska» wykonała firma ARC Rynek i Opinia.

Przez dziesiątki lat nie mieliśmy prawa do używania prawdziwych symboli narodowych, ani do głosowania w wolnych wyborach, nic więc dziwnego, że traktujemy te czynności jako przejaw postawy patriotycznej - uważa gen. Roman Polko, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Widać w tym naszą odpowiedzialność za kraj - dodaje.

Dla 86% pytanym patriotyczne jest pójście na uroczystości z okazji świąt narodowych. Dla 77% - niewstydylenie się, że jest się Polakiem podczas zagranicznego wyjazdu. Prawie 75% deklaruje, że czuje się patriotą, a tylko 6% nie czuje się nim. Jednak, im zachowania, o które pytała «Polska», były bardziej konkretne i wymagały więcej poświęceń, tym mniej osób mówiło o nich jako o postawach patriotycznych. Np. płacenie podatków za takie uważa tylko sześciu na dziesięciu Polaków, podobnie jak nieunikanie obowiązkowej służby wojskowej.

Jakie postawy świadczą o braku patriotyzmu? Zdecydowanie potępiamy przypadki nieszanowania godła i hymnu narodowego (96%), deklarujemy, że razi nas nieuczestniczenie w wyborach (78%). Blisko połowa z pytanym twierdzi też, że niepatriotyczne jest nieprzykładanie się do własnej pracy - czytamy w dzienniku «Polska».

Nasz patriotyzm wciąż ma charakter rytualny i zapewne powierzchowny, a więc flagi, hymn, święta państwowe - ocenia socjolog Ireneusz Krzemiński. Jednak, jego zdaniem, sytuacja nie wygląda najgorzej. W porównaniu z innymi tego typu badaniami dostrzegamy więcej elementów związanych z tzw. patriotyzmem obywatelskim. Takie jak chociażby chodzenie na wybory. To pocieszające.

Zdaniem psychologa Zbigniewa Nęckiego, mówienie na pierwszym miejscu o fladze i świętach narodowych można traktować jednak nieco inaczej. *Mam wrażenie, że pod tym może kryć się rzeczywista miłość do ojczyzny. Przecież patriotyzm polega też na przeżywaniu symboli narodowych - mówi gazecie psycholog.*

Co sądzimy o patriotyzmie w praktycznym wymiarze? Trzy czwarte Polaków uważa, że prawdziwy patriotyzm widać dopiero w sytuacji zagrożenia kraju. 70% deklaruje, że są dumni z Polski, a prawie 60% jest zdania, że Polacy byliby gotowi poświęcić życie za ojczyznę. Aż 85% mężczyzn deklaruje, że w sytuacji wojny chwyci za broń i będzie walczyć za ojczyznę.

To bardzo interesujące, poprzednie badania nie pokazywały tej postawy. Może to być efekt dwóch lat rządów PiS, podczas których patriotyzm Polaka walczącego był bardzo silnie eksponowany - komentuje Ireneusz Krzemiński.

(PAP)

O życiu Polonii na wschodzie Ukrainy

Obchody w Charkowie Narodowego Święta Niepodległości Polski



11 listopada 2007 roku w Charkowie odbyły się uroczystości związane z obchodami Narodowego Święta Niepodległości Polski, zorganizowane przez Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej. Głównym punktem obchodów był uroczysty koncert, poprzedzony złożeniem kwiatów na Cmentarzu Ofiar Totalitaryzmu w Charkowie-Piatichatkach. Koncert rozpoczął się odegraniem hymnów Rzeczypospolitej Polskiej oraz Ukrainy. Konsul Generalny RP Grzegorz Seroczyński witając przybyłych gości, wygłosił okolicznościowe przemówienie oraz wręczył Ryszardowi Zielińskiemu, prezesowi Towarzystwa Kultury Polskiej Donbasu Medal Senatu Rzeczypospolitej

Polskiej, przyznany przez Marszałka Senatu RP VI kadencji, Pana Bogdana Borusewicza. W części oficjalnej głos zabrał również Jarosław Juszczenko, wicegubernator Obwodu Charkowskiego.

W części artystycznej odbył się znakomity koncert w wykonaniu krakowskiego pianisty Gajusza Kęski oraz charkowskich artystek Wiktorii Luniakiny (sopran) i Eleny Lewaszowej (fortepian). W programie znalazły się utwory Karola Szymanowskiego (Mazurki op. 50 nr 1 i 2 oraz II Sonata A-dur op. 21); Konstantego Gorskiego (pieśni z cyklu „12 pieśni do słów M.Konopnickiej, Wł.Syrokomli, Zd.Dębickiego i in.»: Ja ci nie powiem, Pieśń tęsknoty, Chciałabym serce z łona, Zaszumił las, Mazurek jesienny, Oj, nie ta jest ciężka droga!, Na Kujawach) oraz Fryderyka Chopina (Preludium Des-dur op. 28 nr 15 „Deszczowe”, Etiuda c-moll op. 10 nr 12 «Rewolucyjna», Scherzo b-moll op. 31, Ballada g-moll op. 23, Polonez As-dur op. 53 «Heroiczny»). Koncert stał się wyjątkowym i wzruszającym przeżyciem dla zgromadzonej w sali charkowskiego klubu RodDom publiczności. Artystów wielokrotnie nagradzano gromkimi brawami, a zakończyła go długotrwała owacja na stojąco.

Na charkowskie obchody Narodowego Święta Niepodległości RP przybyli m.in.: J.E. Biskup Koadiutor Diecezji Charkowsko-Zaporoskiej, Marian Buczek, przedstawiciele miejscowych władz obwodowych i miejskich, duchowieństwa oraz ukraińskiego świata kultury, nauki i biznesu. Bardzo licznie przybyli reprezentanci polskiej społeczności, w tym prezesi organizacji polskich działających na terenie charkowskiego okręgu konsularnego. Po koncercie odbyło się uroczyste przyjęcie, wydane przez Konsula Generalnego RP w Charkowie.

IX Festiwal Muzyki Polskiej i Ukraińskiej im. Karola Szymanowskiego

W dniach 8-11 listopada 2007 roku w Charkowie odbył się IX Festiwal Muzyki Polskiej i Ukraińskiej im. Karola Szymanowskiego. Festiwal organizowany jest od 1997 roku przez Stowarzyszenie Kultury Polskiej w Charkowie przy współudziale Dziecięcej Szkoły Muzycznej nr 13 w Charkowie.

Tegoroczna edycja festiwalu miała wyjątkową oprawę ze względu na ogłoszony przez Sejm RP Rok Karola Szymanowskiego. Uroczysty koncert inauguracyjny festiwal odbył się w Filharmonii Charkowskiej. W programie znalazły się utwory K.Szymanowskiego w wykonaniu czołowych charkowskich artystów. Na

zakończenie festiwalu z recitalem wystąpił krakowski pianista Gajusz Kęska.

W festiwalu udział wzięło 145 uczestników, rywalizujących w następujących kategoriach: utwory na instrumenty smyczkowe (soliści i zespoły muzyczne), utwory na instrumenty dęte i perkusyjne (soliści i zespoły muzyczne), utwory na fortepian (soliści i zespoły muzyczne), utwory na instrumenty narodowe (soliści i zespoły muzyczne), utwory wokalne (soliści i zespoły muzyczne).

Festiwal odbył się przy finansowym i organizacyjnym wsparciu ze strony Konsulatu Generalnego RP w Charkowie.

1,2 listopada - Wszystkich Świętych, Zaduszki

Z okazji Wszystkich Świętych oraz Zaduszek na cmentarzach, na których pochowani są oficerowie Wojska Polskiego - jeńcy obozu w Starobielsku zorganizowane zostały okolicznościowe uroczystości.

1 listopada 2007 roku na Cmentarzu Czmirowskim w Starobielsku proboszcz Parafii Rzymsko-Katolickiej p.w. Narodzenia Przenajświętszej Maryi Panny w Ługańsku, ksiądz Grzegorz Rapa odprawił Mszę Świętą w intencji 48 Polaków - więźniów starobielskiego obozu jenieckiego - pochowanych na tutejszym cmentarzu.

W uroczystości udział wzięli: Konsul Generalny RP w Charkowie, Mer Starobielska, a także miejscowi Polacy zrzeszeni w Stowarzyszeniu Miłośników Języka i Kultury Polskiej „Most Nadziei» w Starobielsku z prezes Heleną Udowienko na czele oraz Polacy z pobliskiego Ługańska, w tym prezes Stowarzyszenia Miłośników Języka i Kultury Polskiej „Warszawa" im. M. Reka, Pani Helena Rek oraz prezes Obwodowego Związku Polaków „Polonez», Pani Walentyna Koczetowa. Po uroczystości na cmentarzu uczestnicy złożyli kwiaty pod tablicą pamiątkową na murze klasztoru, w którym w latach 1939-1940 więzieni byli polscy żołnierze.

Fotoreportaż z Charkowa

2 listopada 2007 roku na Cmentarzu Ofiar Totalitaryzmu w Charkowie-Piatichatkach odbyło się uroczyste złożenie kwiatów poprzedzone nabożeństwami, prawosławnym i katolickim, w intencji zmarłych. W uroczystości udział wzięli Konsul Generalny RP w Charkowie, przedstawiciele miejscowych władz, w tym Wiceminister Obwodu Charkowskiego oraz Wicemerc Charkowa, przedstawiciele duchowieństwa prawosławnego i katolickiego (w tym Biskup Koadiutor Diecezji Charkowsko-Zaporoskiej) oraz mieszkańcy Charkowa i miejscowi Polacy. Wieczorem Biskup Koadiutor, Marian Buczek, celebrował Mszę Świętą w intencji osób, spoczywających na miejscowym cmentarzu.



О życiu Polonii na wschodzie Ukrainy

МАРІЯ ЧУМАК

НА ПІВДОРОЗІ МІЖ ВАРШАВОЮ Й БЕРЛІНОМ

«Коня, вино і панну тримайте охолодженими», – говорить стара польська приказка. Прохолода або ж тепло людських стосунків залежить від багатьох умов. Облишмо історично сформоване упередження європейських націй одна до одної. Маємо нагоду, щоб поговорити про співіснування без побутової недовіри. Дізнаватися більше про світ і своїх ровесників можуть учасники міжнародних молодіжних літніх таборів, літніх шкіл вивчення тієї чи іншої культури й мови. Наприклад, уряд Польщі фінансує масштабні програми, спрямовані на детальніше знайомство з історією і сьогоденням країни саме школярів і студентів. У липні 2007-го уже вшосте пройшов світовий зліт польської молоді «Орлине гніздо». Раз на два роки до Познані збираються представники країн, де існують польські діаспори (а це майже всі континенти). У 2007-у було 22 держави-учасниці. Найбільше – 55 юнаків і дівчат приїхало з України, а в складі цієї делегації найчисельніша група – харків'яни, бо наше місто має побратимські зв'язки з Познанню, активно працює товариство польської культури. Нотатки із 6-го світового зльоту польської молоді в Познані пропонує нам одна з його учасниць – першокурсниця історичного факультету Харківського національного університету імені В.Н.Каразіна Марія Чумак.



Лайка – біла, форма - чорна

Вагон був причіпний, майже у хвості житомирського поїзда. У вікні табличка зазначала «Харків-Берлін». До Познані було більше доби, в купе – три полиці одна над одною. У Києві нас долучили до іншого, вже берлінського потяга, а на прикордонній станції Ягодин дві години міняли колеса. До того ще була довга зупинка у Ковелі, де ми попросили хлопців натрусити абрикосів на станції. Отак і пахли нам українські абрикоси майже всю дорогу Польщею.

Повільний процес переставлення вагонів на інші так звані візки, бо колії західної Європи вужчі, аніж наші. Ти залишаєшся в купе, а в цей час крани з двох боків піднімають і переставляють вагон за вагоном. До наших вікон підійшли дві собаки, ніби відчуваючи, що дорожні припаси вже викидаються – чому б ними не підобідати. Підібрали і плавлені сирки, і яйця. Німець, який від самого Харкова їхав з «діставучою» онучкою, поділився ковбасою. Навіть цукерки згодилися. Майже все собаки ловили на льоту, а коли наша щедрість закінчилася, подалися до інших вікон. Остання німа сценка на рідній землі. У нашому вагоні їхала до Берліна боксерка – ще одна собака-мандрівниця. У її купе стояло повно спеціальних мисок. На станціях вона гуляла, лякаючи пасажирів роззявленою чорною пащекою. Але на людей вона звертала увагу тільки в особливих випадках. Наприклад, уважно проводжала поглядом залізничника, який вистукував щось під вагоном спеціальним молоточком.

Останнє запитання на українсько-польському кордоні прозвучало для нас несподівано. Прикордонник поцікавився, звідки їдемо і раптом запитав: «Хто мер Харкова?» Хотілося перепитати: «Хіба його переобрали, доки ми доїхали до Ягодин?» Запала мовчанка. Прикордонник не повертав паспорти, а я подумала: «Невже він щойно про Харків подивився в новинах якусь гідоту?» Нарешті оговталися, назвали Добкіна і «тестувальник» у формі пішов.

Перша польська станція Дорохуст. У чорній формі походжала жінка з білосніжною лайкою. Сусідка в купе їхала до дітей у Нідерланди, везла їм у подарунок красиві постільні комплекти, а в дорогу прихопила в'язання. Польський митник довго перебирав її речі, перекладав пакунки з простирадлами й наволочками, аж доки не вколовся спицями. Мирно й покійно все склав до чемоданів, хоча його колега в сусідніх купе порпався ще ретельніше, а на чемоданий розгром буркнув, мовляв, провідники усе зібрати допоможуть. Оті самі провідники розбудили нас о другій ночі 12 липня. Але поїзд запізнався на 40 хвилин, і ми ще довго жалкували за тією недолежаною півгодинкою.

Після дощук у познанський четвер

Ми приїхали в дощ, але до 6-ї ранку – часу, коли учасників зльоту мають зустріти організатори, було ще довго. Відразу наштовхнулися на групу таких же мандрівників. На вокзалі поступово збиралися Житомир і Львів, Крим і Білорусь, хтось із прибалтів. Раптом почули за спиною класичне слобожанське «шо». Ми дружно озирнулися і не змовляючись гукнули: «Україна?» Виявилось, що той «дядя-шкаф» з Херсона. Йому б лантухи з кавунами тягати, а він на зліт та ще й потім студіювати у Вроцлаві економіку, бо щось у своєму Херсоні закінчив екстерном, але діалектне «шо» не заховаєш не під «єнзик польський», ні під міжнародну термінологію великого бізнесу.

Ті, хто нас зустрічав, як і берлінський поїзд, запізналися на 40 хвилин. Влетіли захекані у вокзал, перевірили нас за списком і провели до автобусів. Рівно півгодини – і вже ми у таборі під Познанню. Поки виїжджали з міста, бачили головний його символ – катедру на острові Тумському. Проминули і сірий замок у Курніку. Місце нашого табору – Блажеєвко. Інші назви – Курнік, Вельке (дійсно, велике) озеро і Занемишль (мало не наша харківська Немишля).

За попередніми анкетами, які всі надсилали ще з дому до Познані, нас поділили за тематичними групами – дві краєзнавчих, музична (вчили пісні), пластична (малюнок), журналісти (знімали відеофільм про зліт), танцювальна поділялася на танці народні й сучасні, лідери і театральна. Нам представили «пілотів» (звучить, погодьтеся, цікавіше, ніж вихователь або вожатий, бо кого ж тут виховувати, як більшість – ровесники «пілотів»). Я була чи не наймолодшою. Свій «політ» почали з поселення, але виникла плутанина, бо в поляків ще є «нульовий» поверх, ми ж звикли відраховувати від першого. Але врешті-решт розібралися.

Перша таборова подія – вечірня дискотека. З подивом ми, чотири харків'янки з однієї кімнати, спостерігали, як наші сусіди на поверсі пробігають мало не у вечірніх сукнях або весільних чоловічих костюмах. Вже й не згадаю, хто сказав: «Давайте вдягнемось попростіше і сплетемо вінки». Усім ідея сподобалася. Подалися на берег, не знаючи ще про традицію табору мало не щодня косити трактором навколишню траву з можливими квітами. Але все-одно набрали якихось дрібних квіточок, листя дуба і клена, плодів шпешини, осоки та довгих трав. Я виплела вінок і побачила, що мої землячки цього не вміють робити. Довелося плести ще три. Дискотека вже почалася, але наш вихід у вінках помітили всі. Потім часто, аж до прощання із зльотом, доводилося чути: «Пам'ятаєш, на дискотеку приходили дівчата у вінках?»

Варштати – не верстати, а творчі майстерні

Не знаю, чи забобонні були наші «пілоти», але в п'ятницю, 13 липня, ми вранці нікуди не мандрували. Доц перемиряв озеро. Ми приміряли сині футболки з написом «Орлине гніздо» і біло-червоним орлом в короні. Кажуть, що кожного року футболки іншого кольору. «Пілоти», а також двоє молодих ксьондзів, запрошених на зліт, аби відправляти недільну службу для католиків, мали сірі футболки. А монашка сестра Марія ходила в сірій сукні з великим хрестом на ланцюжку. Був ще великий (такого ледве в човен помістиш) «пан ратовнік», який стерегтиме нас на Велькому озері. Але це пізніше, поки що ж нас запросили на «варштати». Перше значення цього польського слова – «верстат», але, звісно, ніхто за верстати не ставав, бо йшлося про інше тлумачення цього слова – «майстерня».

Краєзнавці тут дізнавалися про історію та географію країни, щоб згодом на власні очі побачити і природні щедроті, і стародавні стіни. Вечір провели в розважально-торговельному комплексі «Фентезі-парк» у Познані. Правда, спрямували всіх повз численні вітрини до боулінг-клубу. Дехто ще грав у більярд або пішов на дискотеку.

14 липня – знову мандри, хоч і близькі. Поїздка в Занемишль. Там на озері є острів Едварда Рачинського. Як і в усьому світі, поляки люблять означення – «наше – найперше, найстарше, єдине в країні».

Наприклад, у познанському палаці графа Рачинського, неподалік від якого жив свого часу Наполеон, розташовувалася найстарша публічна бібліотека Польщі, а в палаці Дзялинських знаходиться зібрання Курницької бібліотеки з раритетною працею Коперника «De revolutionibus orbium caelestium», видання 1543 року. Занемишль – замська графська резиденція. Точніше, великий холодний будинок, у якому господарюють двоє вгодованих котів.



Ім'я Рачинського оточене легендами. За однією з них він покінчив життя самогубством, за іншою – вбив власного двійника, а сам утік до однієї з європейських країн, заховався у монастирі, доки випадково один із співвітчизників не впізнав пана Едварда. Як би там не було, а могила його – в Польщі. Сучасники Рачинського – дуби тут супроводжують таблички «пам'ятка природи». Охоронний символ – зелений орел на білому квадраті.

Того ж дня влаштували офіційне відкриття зльоту. З Познані приїхали керівники Товариства «Спільнота Польська» – організації, яка має відділи в різних містах Польщі. Великопольський відділ існує з 1990 року. Офіційну частину «розбавляли» виступи гурту з Познанського університету «Еклектик брас», а пізніше – польського рок-гурту «Фабрика».

Тільки-но звикаєш до звучання й написання груп пригосних у польській мові, третину з нової пісні починаєш розуміти без перекладу. На світовому зльоті звучала переважно польська мова, але присутність багатьох юнаків і дівчат з пострадянських країн додавала російської. Не обходилося й без української та англійської. Пісню рідною мовою намагався заспівати майже кожен, особливо біля вечірнього багаття на березі озера. Позбавлені музичного слуху чи сміливості діставали мобілки, щоб нові приятелі могли послухати, що зараз звучить в Україні, Грузії чи Франції. Цікаво, що близько розташована до Познані Калінінградська область Росії на зліт нікого не відправила, зате у Великопольське воеводство 5 днів діставалися дівчата-сибірячки. Найчисельнішою після України була група з Білорусі (44 учасники). Третіми стали ще одні сусіди Польщі – литовці, а далі групи не нараховували й десятка мандрівників. Це Угорщина, Чехія, Росія, Болгарія. Найпоширеніший варіант

– двоє-троє. Тут варто згадати Швецію і Молдову, Францію і Норвегію, Грузію і Латвію, Естонію і Німеччину. Деякі країни знайшли одного бажаного глибше вивчити



польські звичаї і відпочити на березі великого озера. Узбекистан, Італія, Велика Британія, Нідерланди, Бразилія і навіть Японія, представлена, можливо, найнетиповішим делегатом зльоту – двометровим чорноволосим хлопцем з класичними польськими рисами обличчя. Одна пара з Балтійської країни влаштувала на зльоті заручини.

«Познань – місто, варте пізнання»

Так називається багато польських буклетів, які можна було безкоштовно взяти ще вдома, в Генеральному консульстві Республіка Польща у Харкові, паралельно з оформленням візи. Врахували у консульстві й сучасну комп'ютеризацію – разом з буклетами і газетами можна поповнити свою колекцію дисками з історичною інформацією про Польщу. Але я відхилилася від свого щоденника.

15 липня наш варшавський вирушив до Познані.

Важливість справи з підтримки поляків і їхніх симпатиків за межами країни підкреслює і розташування Дому Полонії – в центрі міста на Старому Ринку. Нам подарували книжки «Dom wszystkich rodaków» («Дім усіх родичів»). У згаданому виданні об'єктом гордості є хронологічна історія Дому Полонії від 1488 р. І до нашого часу. Його продавали і залишали у спадок багаті вдови купців, добудовували і піднімали з руїн Другої світової війни.

Польська світова еміграція нині нараховує у світі понад 15 мільйонів осіб, тому історична батьківщина так дбає про перебування молоді польського походження у літніх таборих і на зльотах. При університеті імені Адама Міцкевича в Познані існує Інститут Антропології і Культури, який досліджує спонтанні, організовані та примусові хвилі міграції. Наприклад, у минулому десятилітті докладно вивчалася становище поляків у Казахстані, які не з доброї волі потрапили туди з України наприкінці 30-х рр. минулого століття.

Від часів Першої світової війни на Старому Ринку Познані є ресторація і фонтанчик, що зветься однаково – «Бамберка».

Фонтан споруджено в 1915 році бамберзькою родиною Голденрінгів, яка займалася торгівлею вином. На плечах мідної жіночки – коромисло. Воно відрізняється від українських вигнутих коромисел, які майже повторюють лінію плечей. Та й цеберки у нас чіплялися в заглибинки,

а знаряддя бамберки нагадує швидше гімнастичну палицю для тренування спини й шиї. До кінця того німецького коромисла кріпилися залізні ланцюги, а вже на них чіплялися великі, літрів на 8-10 металеві дзбани з ручками. Німкеня бралася за ті ручки і, несучи воду, схилялася вперед, щоб втримати рівновагу. Українка з коромислом, навпаки, має тримати спину, як напнуту струну, і ступати плавно, ніби в танці. Ось вам ще один із секретів формування жіночих характерів – німецька покура і схилена голова та наша гордовита волелюбність. Втім повернімося до познанського фонтанчика.

На бронзову бамберку в серпневе свято вдягають гірлянди з листя, білих і червоних квітів (державні кольори Польщі). Великі квіткові корони прикрашають голови дівчат. У стародавніх костюмах вихідців з Бамберга переважають білі кольори. Високі дівочі вінки-капелюшки перегакуються білосніжністю з мережаними фартушками і такими ж хустинками, зав'язаними хрест навхрест на синіх і зелених сукнях з високими ажурними (також білими) комірцями. Довершення костюма – червоне намисто з хрестиком, схоже на українські корали.

Зі святково вбраними та уквітчаними панночками люблять фотографуватися гості Познані.

До речі, Познань традиційно називають «купецьким» містом. Тут поєднуються у доцільному існуванні гробниці перших польських королів у кафедральному соборі на острові Тумському та постійно діючий Міжнародний ярмарок. Між минулим і сучасним немає війни за простір, вони не впираються рогами і не буцають лобами, як двоє козенят на міській ратуші. За переказом, ці створіння врятували місто від пожежі. Щодня опівдні фігурки двох рогатих тваринок з'являються у віконці ренесансної ратуші. У вихідні цій з'яві передують проходження оркестру у біло-червоних костюмах – дівчата в білих чобітках і міні-



спідничках та чоловіки в темно-вишневих жилетах. Поляки люблять пояснювати, що козенята на вежі – це ще й втілення винахідливості і впертості познанців, які несхитно йдуть до своєї мети. «Тут варто жити», – улюблений слоган, що повторюється вуличними вітринами, буклетами і сувенірами, а головне – ставленням городян до рідного міста – комфортного навіть у найвиснажливішу спеку.

Познань має багато окремих культурно-мистецьких програм, цікавих і для старожилів, і для гостей. Зветься вони просто – «Літо на старому місці» (джаз і органна музика в найкращих залах, зокрема й у стародавньому замку), «Літо в парках». Усе нібито звичне. Але ось



програма «Кольорове місто» – вакаційні майстерні для дітей. Влада Познані влаштовує їх з 1 липня до 31 серпня, турбуючись про тих, хто змушений у розпал літніх подорожей залишатися вдома. Вісім центрів, максимально наближених до зелені парків і хвиль старої ріки з «охоронною» назвою «Варта», дбають-вартують, щоб школярі могли проводити післяобідні години на театральних, танцювальних і спортивних заняттях, спілкуватися з відомими режисерами, акторами, спортсменами і навіть психологами. Зверніть увагу, що такий активний відпочинок абсолютно безкоштовний, тобто роботу дорослих, задіяних у програмі «Кольорове місто», оплачує муніципалітет. Називається це «пробудженням локального патріотизму». Неподалік від університету імені Адама Міцкевича – вищого навчального закладу, який давно співпрацює з караїнським університетом Харкова, споруджено пам'ятник на честь познанських подій літа 1956 року. Він увічнив жертви першого в Польщі повстання проти комуністичного режиму.

Та й вечірній художній фільм у супер-сучасному кінотеатрі нам підібрали із символічною назвою – «Дорога через життя».

«Що влітку ногою копнеш, то взимку рукою хапнеш»

Це приказка прагматичних поляків. 17 липня ми поїхали на сусідню конеферму. Скандинавчиками – невисокими кониками та арабськими скакунами там не обмежилися. Влітку тут «хлібні дні» – прийом туристів, яким влаштовують катання на конях, фотографування з фазанами і павичами, страусом і козами. Для любителів веселих знімків є ще й чорні в'єтнамські вислопузі свинки і чорно-білий коллі Коля. Уквітчані багряними і білими геранями брички повезуть вас до химерного дуба, нібито зачаклованого рости догори корінням. Його безлисте гілля над зеленою кроною, справді, нагадує перевернутий світ. Трохи далі, під іншим дубом, вам обов'язково перекажуть місцеву легенду. Ішли з роботи двоє тамтешніх жителів, сіли перепочити під дубом, а той посеред теплого літа невідомо чому скинув листя. Знайшлася місцева чаклунка, пояснила, що може оживити дерево: хлопці повинні привести під дуба дівчат, поставити їх спинами до стовбура великим колом і цілувати. Чим більше поцілунків, тим більше листя буде на гілках. Відтоді всі молоді, йдучи або їдучи повз дуба, цілуються. От пощастило групі з нашого табору, в якій цією дорогою на конеферму поїхав на бричці один-єдиний хлопець з гуртом дівчат!

Друга половина дня – вже інша подорож – польською вузькоколієюю з живим оркестром та інсценівкою під «Дикий Захід». Пасажирів виганяли у поле ковбої, але там, звичайно, не грабували, а катали на конях, вчили крутити ласо. Навіть наша монашка-полька, сестра Марія, у незмінній сірій сукні з великим хрестом на ланцюжку освоювала цю справу.

Ксьонзи в зелених перуках і Джозеф Конрад

Багато кого дивувало, що ця молода жінка не тільки легко ловить ритм на молодіжній дискотеці, а й у рятувальному жилеті вмощується на носі великої байдарки, бере до рук дерев'яну колотушку і вибиває ритм веслярям на барабані. Видовище неповторне. Відбувалося це вже в інший день у Познані, у спортивно-рекреаційному центрі «Мальта».

Ще кілька днів, проведених під сонцем, старими кронами і склепіннями древніх замків – і вже прощання з табором. Кожен варштан підготував фінальний виступ, але, мабуть, не тільки мені запам'яталася пісня «пілотів», яку співали й двоє ксьонзів, пританцювуючи на сцені у блискучих перуках із зеленого новорічного «дощику».

...

До речі, на зелених алеях познанського парку неподалік від місця змагання яхт і вітрильників проходить один з найбільших театральних фестивалів Європи. Він також називається «Мальта».

Існує в Польщі й театральне бюро подорожей, яке і влаштувало приїзд на світовий зліт молоді «Орлине гніздо» експериментального театру «H of D» перед його гастролями у Великій Британії. Для потракування вони обрали світового класика Джозефа Конрада. Син польського повстанця, уродженець України, він служив матросом у Франції, став капітаном британського флоту і, нарешті, класиком англійської літератури – все це він: Джозеф Конрад, знаний під таким ім'ям у всьому світі наш земляк Юзеф Коженювський. Батько письменника — збідний шляхтич, літератор у селі Тереховому Бердичівського повіту Київської губернії (нині Бердичівського району Житомирської області), у маєтку матері в грудні 1887 року й народився Теодор Юзеф Конрад Коженювський (Джозеф Конрад). П'єси батька майбутнього письменника – Аполлона Коженювського ставили у найнеймовірніших умовах. Наприклад, у Житомирі, в хисткому дерев'яному будинку на вулиці Великій Бердичівській. Декорації та костюми були нужденні, які міг придбати провінційний театр. Такий же мінімалізм сповідувала й сучасна польська трупа, яка грала влітку 2007-го просто під вікнами молодіжного табору, ніби мандрівні артисти. Дивись на фото молодого актора у недоносках з чужого плеча і уявляєш, що так могли виглядати втікачі-юнгі на одеських кораблях, коли вперше їх і море побачив малий Юзеф.

«Ми добуваємо за морями нашу славу, гроші чи шкоринку хліба, але, мені здається, кожний із нас, повертаючись на батьківщину, ніби складає звіт. Ми повертаємося на батьківщину, щоб зустріти там людей, які вищі нас, — наших родичів, наших друзів і тих, кому ми скоряємося, кого любимо. Але навіть люди, в яких нема нікого, люди найвільніші, самотні, безвідповідальні і не обтяжені узами, — ті, у кого немає на батьківщині ні дорогого обличчя, ні знайомого голосу, — також зустрінуть якийсь дух, що живе в цій країні, під її небом, у повітрі, в долинах і на пагорбах, в полях, у воді, і в листі дерев, — німого друга, суддю і натхненця». Така ось фінальна цитата з пана Конрада, на мою думку, дуже доречна у цьому просторі між Харковом і Познанню.

Браво, Фестиваль!

Фестиваль польско-украинской музыки им. Кароля Шимановского, проходивший уже в девятый раз, стал одним из ярких событий музыкальной жизни Харькова.

Около ста юных дарований на протяжении нескольких дней соревновались в мастерстве отразить глубину чувства, заложенного в музыкальном произведении, продемонстрировать высокую технику исполнительского мастерства.

Престижу фестиваля способствовало то, что он проходил под патронатом Генерального консульства Республики Польша и Дзержинского районного совета в г. Харькове. Координирующими центрами фестиваля стали музыкальная школа №13 им. М. Коляды и Общество польской культуры в Харькове.

Фестиваль польско-украинской музыки им. Кароля Шимановского был не просто сугубо харьковским, ибо география его была довольно обширная. Без преувеличения его можно назвать, как минимум, восточно-украинским. Высокопочтенному жюри, которое возглавила пани Ольга Викторовна Чередниченко, директор областного учебно-методического центра повышения квалификации работников культурно-образовательных заведений при Управлении культуры Харьковской областной государственной администрации, продемонстрировали свое мастерство и юные пианисты, в частности, из Донецкой области. Учащиеся музыкальной школы г. Волновахи были не паритете, образно говоря, со своими сверстниками из мегаполиса и увезли с собой немало главных наград. Своими достижениями юные таланты обязаны терпеливым и талантливым педагогам, которые так же волновались и радовались, как и сами конкурсанты.

Все участники фестиваля были окрылены искренними напутственными словами Генерального консула Республики Польша пана Гжегожа Серочинского, который

принял самое непосредственное участие в проведении фестиваля, что и стало одним из гарантов успеха этого уникального музыкального события.

Настоящей сенсацией праздника стало выступление молодого всемирно известного пианиста из Польши Гаюша Кенски, которому рукоплескала публика лучших концертных залов Варшавы, Вены, Амстердама, Ванкувера, Тель-Авива и... Харькова. Своей открытостью и виртуозным мастерством он покорила публику, вызвал восторженные восхищения собой, стал Королём Музыки. Сложные музыкальные произведения Кароля Шимановского, Фредерика Шопена так легко, искристо струились из-под его рук, очаровывали, манили, уносили к высотам утонченного артистизма и феноменального исполнительского мастерства.

Триумф фестиваля – несомненное отражение результата творческого содружества, или как принято нынче говорить, уникального тандема Харьковской музыкальной школы №13 им. М. Коляды и Общества польской культуры. Символичным залогом новых творческих перспектив стало совместное финальное выступление директора музыкальной школы №13 им. М. Коляды пани Зои Колесниковой и Председателя Общества польской культуры в Харькове пани Юзефы Черниенко.

Специального слова благодарности заслуживают сотрудник Дзержинского районного совета в г. Харькове пани Валентина Александровна Сальникова и исполнительный директор фестиваля пани Ванда Ковалевская.

А в финале этого фестивального экскурса только Вам, дорогие читатели, скажем по секрету, что следующий, десятый, фестиваль польско-украинской музыки им. Кароля Шимановского состоится в ноябре 2008 года. Искренне приглашаем Вас и с нетерпением ждем на празднике польско-украинской музыки!

Василий Саган

IV Festiwal Kultur Mniejszości Narodowych "Charków - Nasz Dom"

W Charkowie w Domu Kultury Budowniczych odbył się zorganizowany przez Rade miasta IV Festiwal Kultur Mniejszości Narodowych pt. „Charkow - Nasz Dom”. W festiwalu wzięło udział ponad 30 Stowarzyszeń Mniejszości Narodowych Charkowa oraz studenci obcokrajowcy.

Stowarzyszenie Kultury Polskiej w Charkowie reprezentowała Ewelina Czernijenko. Ubrana w piękny strój ludowy ona wspaniale wykonała polską piosenkę pt. «Wyruszamy w świat».

Za to od publiczności ona otrzymała kwiaty i burze oklasków. Przez organizatorów festiwalu Ewelina została nagrodzona dyplomem, pamiątkową statuetką i cukierkami.

Trzy godziny trwały występy uczestników festiwalu. W ten wieczór mieszkańcy Charkowa mogli zapoznać się z najpopularniejszymi piosenkami i tańcami różnych narodowości.



Kuchnia polska**POŁĘDWICA Z SOSEM Z CZERWONEGO WINA,
TAGLIATELLE I JARZYNY**

- ✂ 1 kg polędwicy wołowej,
- ✂ sól, pieprz,
- ✂ 40 dkg tagliatelle (makaron szerokie wstążki),
- ✂ 2 długie marchewki,
- ✂ 40 dkg pieczarek,
- ✂ szalotka,
- ✂ tyłka oliwy,
- ✂ łyżeczka mąki,
- ✂ 3 łyżki białego wina typu porto,
- ✂ szklanka śmietany,
- ✂ sól,
- ✂ pieprz

Sos z czerwonego wina

- ✂ 1,5 szklanki czerwonego wina,
- ✂ 3 łyżki wody,
- ✂ 4 łyżki rosółu,
- ✂ 2 liście laurowe,
- ✂ łyżeczka brązowego cukru,
- ✂ szczypta białego pieprzu,
- ✂ 2 szalotki,
- ✂ łyżka masła,
- ✂ łyżeczka mąki kukurydzianej lub ziemniaczanej
rozpuszczonej w 2 łyżkach czerwonego wina

√ Zaczynamy od sosu: wino, wodę, rosół, liście laurowe, brązowy cukier gotować 3 minuty. Zdjąć z ognia i pozostawić na 15 minut, żeby smak się ustalił.

√ Obrane szalotki drobno posiekać i podsmażyć na maśle, nie rumieniąc.

√ Dodać do sosu. Mąkę kukurydzianą lub ziemniaczaną wymieszać z winem, wlać do sosu, zagotować i trzymać w ciepłym.

√ Marchew obrać i pokroić wzdłuż na cienkie długie pasma. Wrzucić na wrzątek, wyjąć, odcedzić.

√ Pieczarki i obraną szalotkę cienko pokroić. Podsmażyć na oliwie, aż sos odparuje.



√ Posypać mąką i mieszając dodać wino oraz śmietanę. Następnie zagotować i trzymać w ciepłym.

√ W osolonej wrzącej wodzie ugotować tagliatelle al dente (lekko twarde).

√ Odcedzone, razem z marchewką dodać do sosu z pieczarkami.

√ Posypać solą i świeżo zmielonym pieprzem.

√ Pokroić polędwicę wołową na 6 grubych plasterków. Rzucić na silnie rozgrzany olej na patelni.

√ Smażyć krótko z obu stron. Ułożyć tagliatelle z jarzynami na talerzu obok mięsa i sosu, posypać pietruszką.

Polonia Charkowa 

Zespół Redakcyjny: Oleg Czernijenko (red.naczelný, opracowanie komputerowe),
Diana Krawczenko,
Józefa Czernijenko

Adres redakcji: Ukraina 61057 Charków
ul. Krasnoznamionnaja 7/9 m. 125
Tel./fax.+38 (057) 336 65 73

Adres dla korespondencji: 61202 Ukraina Charków
pr. Pobiedy 48 m. 295
e-mail: polonia@kharkov.com

Redakcja pracuje na zasadach społecznych.

Na prawach rękopisu do użytku wewnętrznego.

Gazetę „Polonia Charkowa” dofinansowuje Senat RP przez Fundację «Pomoc Polakom na Wschodzie»

Газета зареєстрована Державним комітетом інформаційної політики, телебачення та радіомовлення України
за № 816, серія ХК